

# SZKOLNICTWO LUDOWE.

## ORGAN NAUCZYCIELI LUDOWYCH.

Cena „SZKOLNICTWA LUDOWEGO“  
wynosi w miejscu i w państwie austro-wę-  
gierskiem:

rocznie 8 kor. (4 złr.) kwartalnie 2 kor. (1 złr.)  
dla zagranicy rocznie 10 koron (5 złr.)  
Numer pojedynczy kosztuje 30 hel. (15 ct.)

Inseraty przyjmuje się za opłatą po 12 hel. (6 ct.)  
od wiersza petitu za każdorazowe umieszczenie.

Reklamacje będą uwzględniane do dni 6.

Wychodzi 5. 15. i 25.  
każdego miesiąca.

„Wszyscy za jednego; jeden za wszystkich.“  
Kto nie z nami, ten przeciwko nam“.

Redakcyja i Administracyja

w Nowym Sączu przy ulicy Matejki  
l. 635.

Numera pojedyncze kupować można w biurze  
dzien. pp. Olszewskiego i Płohna we Lwowie;  
w księgarn. pp. Krzyżanowskiego i Zwolińskiego  
w Krakowie, w księg. p. Doboszyńskiego w Sta-  
nisławowie i w biurze dzienników p Horowitza  
w Czerniowcach.

**\*\* Przyjaciół naszego pisma upraszamy o rozpowszechnienie „Szkolnictwa Ludowego“ w jak najszerszych kołach. \*\***

### Kto będzie teraz sekretarzem w Radzie Szk. miejscowej?

Białym murzynem Rad Szkolnych miejscowych  
był dotąd nauczyciel lub kierownik szkoły, który w nich  
z mocy ustaw zasiadał.

Zważywszy bowiem, że dzięki biurokratyzmowi  
władz Szkolnych, agendy Rad szkolnych miejscowych  
są obecnie bardzo rozległe i wymagają wiele pisaniny  
wynagrodzenie zaś, jeżeli jakie nauczyciel z tego ty-  
tułu pobierał, było nadzwyczaj niskie.

Wynosiło ono zazwyczaj 3 do 5 złr. rocznie, z cze-  
go już nauczyciel pokrywał wszystkie potrzeby kan-  
celaryjne, tak, że za jego pracę nic się mu nie pozostało.

Najnowsze rozporządzenie c. k. Rady Szkolnej  
krajowej, dotyczące układania preliminarza, zniósł  
jednak i tę rubrykę, wobec czego nie wiemy,  
kto ma być teraz sekretarzem Rady Szkolnej miejsco-  
wej, i kto pokryje koszt kancelaryjne Rad Szkolnych  
miejscowych.

Nauczyciel ludowy nie jest bowiem żadną  
miarą obowiązany do prowadzenia kancelaryi Rady  
Szkolnej miejscowej, chociażby nawet za wynagrodzeniem,  
tem mniej więc bezpłatnie.

Jakiem zaś prawem ten nauczyciel miałby do  
bezpłatnej pracy dokładać jeszcze z własnej kieszeni  
na potrzeby kancelaryjne Rady Szkolnej miejscowej,  
tego już chyba nikt nam wytłumaczyć nie potrafi.

Czego innego spodziewaliśmy się też po nowych  
orzeczeniach c. k. Rady Szkolnej krajowej!

Pan Wiceprezydent powinien był pamiętać o nę-  
dzy nauczycieli ludowych, o ich przeciążeniu pracą,  
a tem samem powinien był wydać orzeczenie, jakie  
wynagrodzenie ma pobierać nauczyciel za sekretarstwo  
w Radzie Szkolnej miejscowej, aby wynagrodzenie to  
nie było łaską i nie wynosiło żebraczych datków 3

lub 5 złr. rocznie, o które w wielu razach wielokro-  
tnie prosić jeszcze trzeba — lecz przedstawiało rzeczy-  
wistą wartość pracy nauczyciela, który już tem samem  
czyni grzeczność, że się jej podejmuje, bo zmusić go  
do tego nie można żadną miarą.

Spodziewaliśmy się dalej, że pan Wiceprezydent  
oznaczy stałą kwotę, jaką Rady Szkolne miejscowe  
mają wypłacać względnie zużywać na własne potrzeby  
kancelaryjne, bo wiadomo powszechnie, że papieru,  
piór, atramentu i t. p. nikt bezpłatnie nie dostarczy.

Jeżeli zresztą Wydział krajowy na papier, pióra,  
atrament i t. p. wydaje rocznie przeszło 20.000 złr.,  
czyż byłoby krzywdą, gdyby całoroczne pauszalia Rady  
Szkolnej miejscowej wynosiły 10 do 12 złr.?

W obecnem stanie rzeczy, gdzie żądają od nau-  
czycieli bezpłatnej pracy w Radzie Szkolnej miejsco-  
wej, a oprócz tego dokładania z własnej kieszeni na  
potrzeby kancelaryjne (bo na piasku relacyj pisać nie  
można) — nie pozostaje nam nic innego, **jak zupełne  
uchylenie się od piastowania tej bezpłatnej**  
z dopłatą godności „białego, galicyjskiego  
murzyna, sekretarza szkolnego“.

### PO SEJMIE.

#### IV.

Na temat braku nauczycieli ludowych przemawiał  
w Sejmie imieniem komisji szkolnej poseł Piniński.

Przyznał on, że braki nauczycieli są bardzo wielkie,  
i gdyby nie seminaria, których frekwencya coraz po-  
myślniej się przedstawia, smutne z tego na przyszłość  
możnaby snuć wnioski.

Żądał dalej, aby kandydatów stanu nauczycielskie-  
go wychowywano w internatach i tam zaprawiano ich  
do religijności, przestawiania na małym, przez co, uchro-  
nieni od dążeń skrajnych, spełnią godnie swoje w spo-  
łeczeństwie naszym zadanie.

Poseł ten żąda więc nic innego, jak tylko, aby

nauczyciel zadowolniał się tem, co ma, a postem jako religijną dyscypliną, umartwiał ciało swoje, bo wszelkie inne dążenia celem polepszenia bytu, to anarchia — niegodna nauczyciela ludowego.

Jakkolwiek p. Piniński z chrześcijańskim namaszczeniem wypowiada swoje zasady, to w nie wierzyć nie możemy, gdyż zdradzają one politykę faryzeuszów. W przeciwnym razie poseł Piniński opierając się na zasadach chrześcijańskiej miłości bliźniego byłby postawił jakiegokolwiek konkretne wnioski, dążące do polepszenia bytu nauczycielskiego, czego atoli nie uczynił.

Z kolei przyszedł na porządek dzienny Sejm projekt rządowy o zakładaniu i utrzymywaniu szkół ludowych tudzież o Radach Szkolnych miejscowych, znany już Szan. Czytelnikom „Szkolnictwa Ludowego“.

Projekt ten żąda, aby w 32. większych miastach tworzono szkoły wydziałowe o trzech wyższych klasach t. j. razem ze szkołą ludową, siedmioklasowe, a zarazem rozszerza obowiązek uczęszczania do szkoły w tych miastach na lat siedm.

Wniosek ten spotkał się w komisji szkolnej oraz w Sejmie z bardzo żywą opozycją, bo natychmiastowe, powszechne tworzenie szkół wydziałowych męskich może się nie udać, a w takim razie akcja cała utworzyłaby fiasco.

Dlatego też zalecił Sejm, aby przy zakładaniu takich szkół postępowano ostrożnie i powoli, z czem się także w zupełności zgadzamy, zwłaszcza, że projekt nowych szkół wydziałowych jest dość nieudany i wyszedł z zupełnie mylnego założenia, co uwidocznił w odrębnym artykule.

Ustępy, dotyczące Rad Szkolnych miejscowych wywołały żywą dyskusję, w której opozycyjne stanowisko zajęli posłowie: Antoniewicz, Okuniewski, Huryk i inni

Posłowie ci podnosili, że okrojenie praw Rady Szkolnej miejscowej, szczególnie ze względu na stosunek przewodniczącego do nauczyciela jest zamachem na autonomię i ukróceniem praw dotąd używanych, a zarazem — że przez to wyda się nauczycieli zupełnie na łaskę i niełaskę inspektorów szkolnych.

Gdyby członkowie Rad Szkolnych miejscowych spełniali godnie swoje obowiązki, nauczyciele nieby nie mieli przeciw obecnemu porządkowi rzeczy. Tak jednak nie jest, gdyż większość Rad Szkolnych miejscowych wrogie względem szkoły i nauczycieli zajmuje stanowisko, a zatem przeciw nim oświadczyć się musimy.

Winą jest atoli projektu rządowego, że stanął w połowie drogi, albowiem tenże projekt powinien się domagać nie czego innego, jak tylko zupełnego zniesienia Rad Szkolnych miejscowych, miejscowych inspektorów szkolnych i wszystkich innych dygnitarzy.

Jeżeli bowiem obecny projekt uczyła pedagogiczną i polityczną ingerencję członków Rad Szkolnych miej-

scowych, a miejscowym Radom Szkolnym pozostawia tylko administracyjną działalność, to i działalność ta jest zupełnie zbytęzną wobec stałych preliminarzy, które z polecenia krajowej Rady Szkolnej ułożone zostały.

Sądźmy też, że p. Wiceprezydent Rady Szkolnej krajowej wcześniej lub później wstąpi na tę drogę, chyba, że Rady Szkolne miejscowe po okrojeniu ich atrybucyi działania, same przez się funkcyonować przestaną, co jest rzeczą naturalną i możliwą, a w tym wypadku obejdzie się bez dodatkowej noweli.

„Szkolnictwo Ludowe“ zaś na tem skorzysta niewątpliwie!

L. s. 1242/95..

## Sprawozdanie

większości komisji szkolnej o wniosku posła Rutowskiego i towarzyszy, tyczącym się zmiany niektórych postanowień ustawy krajowej „O stosunkach prawnych stanu nauczycielskiego“ oraz o petycyach wystosowanych do Wysokiego Sejmu w sprawie polepszenia bytu nauczycielom szkół ludowych.

Wysoki Sejmie!

Przekazany komisji szkolnej wniosek posła Rutowskiego i towarzyszy ma na celu zmianę postanowień artykułów 35, 40, 44, 45, 46, 47, i 52 ustawy z dnia 1 stycznia 1889 r., oraz artykułu 11 ustawy z dnia 1 stycznia 1889 w brzmieniu ustawy z dnia 15 czerwca 1892 r., merytorycznie zaś odnosi on się do następujących kwestyj: zmierza do ogólnego podniesienia poborów stałych nauczycieli starszych szkół ludowych IV klasy oraz w pewnej mierze także stałych nauczycieli starszych V klasy, dalej do polepszenia nauczycielom warunków emerytury w szczególności przez niżenie lat służby na 35, wreszcie zaś do podniesienia pensyi wdów i sierot po nauczycielach.

Liczne petycje przekazane komisji a wniesione przez nauczycieli szkół ludowych oraz Towarzystwo pedagogiczne i kółka tegoż Towarzystwa są treści rozmaitej. Znaczna ilość petentów domaga się zasadniczej zmiany przepisów o poborach nauczycieli i podwyższenia ich o tyle, by płace nauczycieli szkół ludowych z równane zostały z płacą urzędników państwa XI, X i IX rangi; inni upraszają ogólnikowo o polepszenie ich bytu materyalnego, inni domagają się mniej zasadniczych zmian specjalnych tyczących się bądź poborów, bądź też niżenia lat służby i polepszenia pensyi wdów i sierot, inni wreszcie życzą sobie wyjątkowego podniesienia płac w pewnych miejscowościach lub dla pewnych osób z przyczyn lokalnych lub indywidualnych.

Komisja szkolna z uwagi na to, iż tak wniosek posła Rutowskiego jak i wspomniane petycje odnoszą się do jednej i tej samej doniosłej dla kraju kwestyi

polepszenia bytu materyalnego nauczycielstwu ludowemu, obejmuje sprawę tę jednym sprawozdaniem.

Ze względu na treść żądań należałoby, zdaniem komisji, nieco odmiennie traktować te petycje, które co do podniesienia płac nauczycieli idą tak daleko, iż uważają za stosowne zrównanie z płacami urzędników państwa rang XI, X i IX. W cyfrach przedstawia się żądanie to tak, iż minimalna pensja nauczyciela ludowego wynosiłaby 700 złr., dojśćby zaś mogła maksymalnie do 1.400 złr. Urzeczywistnienie tego żądania pociągnęłoby za sobą obciążenie budżetu kilkomilionowe, które przy dzisiejszych stosunkach ekonomicznych byłoby wręcz niedopuszczalnym, gdyż pociągnęłoby za sobą upadek finansowy kraju. Komisja szkolna żądaniom nauczycielstwa ludowego, o ile one są tak wygórowane, że finansowo kraj na niebezpieczeństwo a opodatkowanych na ofiary przechodzące ich siły ekonomiczne musiałyby narazić, z całą stanowczością sprzeciwić się musi. Komisja ma wszelką podstawę do mniemania, że stawianie wymagań stosunkowo tak przesadnych, przy których nie liczone są wcale z materyalnymi zasobami kraju, w znacznej części wywołaniem zostało agitacją szkodliwą, dążącą może w wyższym stopniu do wywołania niezadowolenia i rozgoryczenia między nauczycielstwem, aniżeli do uzyskania rzeczywistej pomocy. Jest w interesie społeczeństwa naszego, w pierwszej zaś linii samegoż nauczycielstwa, zwrócić na to uwagę. Z tego też powodu Komisja, chcąc dać sposobność Wysokiemu Sejmowi, by w tym kierunku zapatrywanie swe objawił wnosząc motywowane przejście do porządku dziennego nad petycjami, w których objawione są owe przesadnie wygórowane żądania.

Odmienny charakter co do zakresu żądań ma wniosek posła Rutowskiego jakoteż cały szereg innych petycji przekazanych komisji. Tu granice zamierzonego polepszenia bytu nauczycieli ludowych ciasniej pociągnięte, większy tem samem wzgląd na siły finansowe kraju i opodatkowanych. Komisja wszakże już z uwagi na to, iż i wniosek posła Rutowskiego pociągnąłby za sobą obciążenie budżetu krajowego przechodzące prawdopodobnie rocznie kwotę 100.000 zł. nie łatwo zdecydowałby się mogła na doradzanie Wysokiemu Sejmowi, by na tak znaczne podwyższenie wydatków w chwili obecnej przywołał. Wysoki Sejm dał w latach ostatnich liczne tego dowody, że na cele szkolnictwa ludowego skąpym — świadczy o tem podwyższenie budżetu szkolnego w ostatnich latach — nie jest, komisja zaś szkolna proponując niemal rok rocznie pewne podwyższenia budżetu szkolnego, wyrażając w corocznych sprawozdaniach potrzebę ciągłego na tem polu postępu, o brak sympatii dla szkolnictwa ludowego z pewnością posiadzoną być może. Nie należy wszakże zapominać o tem, że liczyć się musimy ze stosunkami i że mimo uporządkowanego na razie budżetu krajowego stan ekonomiczny

kraju wskutek przesilenia rolniczego, powtarzających się lat nieurodzajnych i klęsk elementarnych jest bezsprzecznie wręcz niekorzystnym. Komisja uznaje, że byt nauczycieli szkół ludowych jest pod względem materyalnym trudnym, że co do niektórych kategorii polepszenie pewne nastąpić powinno, mniema wszakże, że reformę należy ograniczyć do skromnych rozmiarów uwzględniając li tylko potrzeby najbardziej naglące.

Względy wszakże finansowe nie były dla komisji w pierwszym rzędzie decydującymi dla powzięcia uchwały, iż do wniosku posła Rutowskiego przychylić się nie należy. Z myślą bowiem, iż pewne polepszenie bytu nauczycielom ludowym przyznane być w najbliższej przyszłości powinno, godzi się komisja, jak świadczy o tem wniosek podany poniżej. Przyczyny dłaczego wniosek posła Rutowskiego nie uzyskał większości należy w pierwszej linii szukać w tem, że komisja nie podziela przekonania wnioskodawcy, iż te właśnie zmiany, które on proponuje są najbardziej naglące i pożądane. Debaty w komisji o tych sprawach były obszernie i wyczerpujące. Na tok obrad nie były też bez pewnego wpływu zapatrywane wypowiedziane w dyskusji ze strony reprezentanta Rady Szkolnej krajowej, jakoteż pisma Rady Szkolnej podane do wiadomości komisji.

Starano się oto, by w łonie komisji dojść do porozumienia w tym względzie, by oznaczyć, które sprawy dotyczące się płac nauczycieli ludowych są tak naglące a zarazem nie przechodzące finansowo umiarkowanych granic, by obenie już stanowczo załatwionymi być mogły. Różnice zdań były znaczne, trudności zaś zwiększała jeszcze i ta okoliczność, że podczas gdy jedni członkowie komisji życzyli sobie zmiany ustawy, inni chcąc zadowolnić się reformą mającą charakter bardziej tymczasowy sądzili, że lepiej by było poprzestać na zmianach, które mogłyby być przeprowadzone prostymi tylko uchwałami Sejmu. Do porozumienia się ostatecznego co do szczegółów nie przyszło, większość wszakże komisji zgodziła się na oznaczenie punktów wytycznych akcji na tem polu, które mają być wskazówką dla Wydziału krajowego i krajowej Rady Szkolnej co do ewentualnych wniosków dla przyszłego Sejmu. Komisja zastrzega się, iż załatwiając sprawę w ten sposób nie kieruje się wcale tendencją przewleczenia jej, lub zgoła udaremnienia. Jest to tylko wynikiem przekonania, że kwestyę tę w szczegółach niedostatecznie jeszcze zbadaną można z większym pożytkiem załatwić po całorocznym studium odnośnych stosunków, aniżeli gdyby się ją dorywczo traktowało na ostatnich posiedzeniach Sejmu, którego działalność obecnie się kończy. W obec znacznie zwiększonych ofiar na cele szkolnictwa spowodowanych ustawami z r. 1892 i 1894 sądzi komisja, iż stosowniejszą jest rzeczą, by Sejmowi z nowych wyborów wyjść mającemu zostawić swobodną decyzję i nie wiązać go przy końcu sesji stanowczymi uchwałami.

Punkta, które komisya wskazuje w swym wniosku jako najbardziej reformy wymagające, nie są zgodne z żądaniami wyrażonemi w wniosku p. Rutowskiego. Wymaga to nieco bliższego umotywowania. Projekt p. Rutowskiego (zmiana art. 11.) podnosi płace *wszystkich* nauczycieli starszych IV. klasy (w małych miastach i miasteczkach), oraz w pewnym stopniu płace starszych nauczycieli V. klasy (na wsi). Większość natomiast komisji nie podziela zapatrywania, żeby podniesienie pobo-  
*wszystkich* nauczycieli starszych IV. klasy, oraz nauczycieli starszych V. klasy było rzeczą tak bardzo nagłą i bardziej uzasadnioną, niż inne dezyderata stanu nauczycieli. Przeciwnie komisya mniema, że raczej należy pomyśleć o pewnym polepszeniu losu nauczycieli *młodszych* IV. klasy i że właśnie byt materialny tych nauczycieli po miasteczkach jest często oplakany.

Z uwagi na to proponowano nawet w komisji, ażeby wnieść uchwałę wzywającą Rząd, by wszystkich nauczycieli młodszych IV. klasy zamianowano nauczycielami starszymi, a tem samem zrównano ich płace z pobo-  
rami tych ostatnich. Wniosek ten nie uzyskał wprawdzie większości, gdyż usunięcie niejako całej tej kategorii nauczycieli młodszych IV. klasy uznano za krok nie-  
stosowny, na potrzebę jednak pewnego polepszenia płac ich zwraca uwagę komisya jako na sprawę należącą do najważniejszych na tem polu. Czy polepszenie to mia-  
łyby się odnosić do wszystkich wspomnianych nauczycieli młodszych, to w szczególach zastrzedz należy bliższemu rozpatrzeniu sprawy w przyszłości. Mniema też komisya, jak świadczy tekst wniosku II. 1, 2, iż polepszenie bytu powinnyby także w pewnej mierze i z pewnymi ograniczeniami być rozszerzonym także do nauczycieli starszych klasy IV. Różnice w tej klasie pod  
względem dotacyi o tyle bardziej dałyby się uzasadnić, iż do klasy IV. zaliczone są miejscowości bardzo różno-  
rodne, w których pod względem warunków życia znaczne zachodzą różnice. Jako dopuszczalne uważa wreszcie komisya pewne wyższe wynagrodzenie nauczycieli fa-  
chowych w szkołach wyższoklasowych w miastach i miasteczkach, nie chcąc wszakże w tym względzie zapu-  
szczać się w bliższe szczegóły.

Co się tyczy objętych wnioskiem p. Rutowskiego spraw *skrócenia lat służby* nauczycieli ludowych oraz podniesienia pensyi wdów i sierót, nie zalicza ich komisya do punktów podanych przedłożonych Wys. Sejmowi wnioskach. Tendecya tych życzeń, często przez nauczycieli wyrażanych jest wprawdzie niezaprzeczenie nader sympatyczną, komisya wszakże nie uważa postu-  
latu tego za rzecz najbardziej pilną i piekącą. W szczególności co do dopuszczenia emerytury już z 30. lub 35 rokiem służby brak jest dat dokładniejszych i do-  
świadczeń niezbicie tego dowodzących, iż zawód nauczycielski całkiem ogólnie uważaćby trzeba za o tyle bardziej wyczerpujący siły od innych zawodów, by się

przyjąć musiało, iż mimo rozpoczynania zawodu zwykle w młodszym wieku niż n. p. zawodu urzędniczego przejście w stan spoczynku po znacznie mniejszej ilości lat powinnyby nastąpić.

Natomiast punkt 1. wniosku II. tyczy się kwestyi dla nauczycielstwa ogólnie bardzo doniosłej w projekcie zaś p. Rutowskiego pominiętej. Na tę sprawę słusznie zwraca uwagę c. k. krajowa Rada Szkolna w piśmie wystosowanem do Wydziału krajowego, które podanem zostało do wiadomości członków komisji szkolnej. *Oplata 10% uiszczona przy mianowaniu* na rzecz funduszu emerytalnego (Art. 52. lit. f. ustawy z dnia 1 stycznia 1880 r.) jest dla nauczycieli, szczególnie tych, którzy dopiero przez to mianowanie dochodzą do najniższej płacy nauczycieli stałych rzeczą istotnie wiele uciążliwą. Wprowadzenie pewnych ulg w tym względzie byłoby dla nauczycieli prawdziwym dobrodziejstwem.

Punkt 3. wreszcie I. II. wniosku komisji odnosi się do kategorii nauczycieli nieuwzględnionych w projekcie p. Rutowskiego. Komisya mniema, a i w tym względzie Rada Szkolna krajowa podziela jej zapatrywanie, że nawet przy bardzo ograniczonej akcvi zmierzającej do polepszenia płac nauczycielskich nie powinno się pominąć nauczycieli młodszych po wsiach, którzy przy pensyi nadzwyczaj skromnej z powodu braku dodatku na mieszkanie częstokroć narażeni są na zupełny niedostatek. Mały nawet bardzo *dobry dodatek na mieszkanie* polepszyłby byt nauczycieli młodszych i dałby możność łatwiejszego uzyskania sił nauczycielskich dla szkół wiejskich, których brak dotąd tak dotkliwie czuć się daje i jest jednym z głównych powodów klas bezczynnych. Mówiąc o nauczycielach „młodszych“ klasy V. odnosi to komisya w pierwszym rzędzie do nauczycieli *stałych*, nie wykluczając jednak, że pod kontrolą przzwolenia budżetowego dodatki na mieszkanie mogłyby być przyzwalane także nauczycielom *tyczasowym* o ile okoliczności tego by wymagały.

W końcu wnosi komisya, by Wys. Sejm przez powzięcie uchwały pod I. II. podanej uznał wniosek p. Rutowskiego i wyszczególnione petycje za załatwione. Nie wyklucza to wcale tego, iżby niektóre z tych petycyi mianowicie te, w których podane są życzenia lokalnymi stosunkami umotywowane znalazły w ramach przyszłych wniosków Wydziału krajowego lub w Radzie Szkolnej krajowej pewne uwzględnienie.

Komisya zdaje sobie w zupełności z tego sprawę, że przyszłe wnioski władz krajowych, których ramy uchwałami proponowanymi mają być zakreślone, nie są w stanie usunąć wszelkich żalób naszego nauczycielstwa na dłuższy szereg lat. Pewne wszakże, skromne wprawdzie lecz na zasadach sprawiedliwości oparte polepszenie może być na tych podstawach przeprowadzone z pożytkiem dla nauczycielstwa a zarazem bez znacznego obciążenia budżetu krajowego. Ograniczając się do uchwał,

które co do szczegółów zformułowanemi być ściśle nie mogły, nie może też komisya podać cyfrowo ewentualnie efektu finansowego przeprowadzenia tych uchwał. Z uwag wszakże podanych wynika, że intencyom komisji odpowiadałby wydatek nie przechodzący kilkadziesiąt tysięcy złr. rocznie. Nad bliższymi szczegółami rozłożenia tego wydatku na tem miej. cu się zastanawiać, byłoby przedwczesnem.

Komisya szkolna wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

I. Zważywszy, że uwzględnienie petycji nauczycieli szkół ludowych, domagających się podwyższenia ich pborów w tym stopniu, by najmniejsza płaca wynosiła 700 złr. dojść zaś mogła aż do 1400 złr. rocznie, pociągnęłoby za sobą roczny wydatek kilkumilionowy a temsamem obciążenie przechodzące stanowczo zasoby finansowe kraju;

zważywszy, że okoliczność ta znaną być musiała petentom a pomimo tego nie powstrzymała ich od stawiania tak wygórowanych żądań;

zważywszy, że źródło akcji tej leży w agitacji zmierzającej do obudzenia przesadnych nadziei i wywołania w następstwie rozgoryczenia pomiędzy nauczycielstwem.

Sejm nad petycjami nauczycielskimi przechodzi do porządku dziennego.

II. Poleca się Wydziałowi krajowemu, ażeby w porozumieniu z c. k. krajową Radą Szkolną licząc się z obecnymi ekonomicznymi stosunkami kraju i ograniczając się do uwzględnienia potrzeb najbardziej nagłych zastanowił się nad kwestyami:

1) zaprowadzenia ulg w opłacie 10<sup>o</sup>/<sub>o</sub>, którą nauczyciele przy zamiatowaniu uiszczają na rzecz funduszu emerytalnego,

2. polepszenie bytu nauczycielom młodszym IV. klasy a w pewnej mierze także nauczycielom starszym tejże klasy,

3) przyznania dodatku na mieszkanie nauczycielom młodszym na wsi, po bliższym zaś zbadaniu tych kwestyi zdał sprawę Sejmowi na najbliższej sesyi, ewentualnie postawił odpowiednie wnioski.

Przewodniczący:  
Czartoryski w. r.

Sprawozdawca:  
Piniński w. r.

## Upośledzeni.

Ty, co w młodym narodzie przyszłość upatrujesz,  
I drogę jego życia przykłady wskazujesz —  
Ty, co wśród walk żywota, mozołu i trudu  
Nie wzdygłeś się przyświecać pochodnią dla ludu,  
Otrzymałeś tak hojną zapłatę w nagrodzie,  
Żeś zmuszony pracować o chłodzie i głodzie —

Chociaż nędza w twem czole piętno śmierci ryje  
A pokrewny tejże chłód schudłą postać kryje,

Nie wolno ci objawiać na obliczu chmury,  
Bo jesteś „pedagogiem“ — powiadają z „góry!“  
Kiedy wchodzisz w podwoje przybytku oświaty,  
Zostaw swe czarne myśli i cierniowe kwiaty  
W przedsionku. Pogodne czoło — „słowa instrukcyi“  
Niech będzie towarzyszem twojej ważnej akcji!

Mija cztery godziny — pora obiadowa...

Cóż w posiłku dla ciebie twoja chata chowa?

Jeśliś głową rodziny — lży żony i dziełek —

Gdyś kawaler — chłód, cisza, tęsknoty dostatek!..

Wreszcie lichym pokarmem ukoisz wnętrzności

I wleczesz znów do pracy swoje nagie kości; —

A odbywszy sumiennie codzienną naukę

Urzędujesz, — uwieńczasz apostołstwa sztukę!

Tak upływa dzień za dniem, tydzień po tygodniu,

Miesiąc i rok. Ty zawsze w nadziei przededniu

Oczekujesz jutrzeńki szczęśliwych promieni.

Prosisz — błagasz — daremnie! — to serca z kamieni!

Niedługo cieszyłeś się, że ojciec narodu

Wyrwie cię z padole łez — ulży korowodu —

Zawiódłeś się! Nieczuły ojczym bez litości —

Płacz dalej! — odrzekł — nie znam podobnej hojności!

Raczej będę rybactwo i łowiectwo wspierał

Tych, co nie potrzebują, usilnie popierał,

Byle nie stan pośledni, co na twardej glebie

Pracuje dla Ojczyzny o najlichszym chlebie!

Ty — tak uciemieźony — lśnij duchem oświaty

Przyszłych synów Ojczyzny! Chociaż bez zapłaty

Marnujesz swoje siły o żebraczym chlebie,

Bacz, że „lepszej nagrody“ doczekasz się w niebie!

Jedna za wszystkich.

## Przeciw podwyższeniu płac nauczycieli ludowych.

Aby uchylić się od gołosłownego zarzutu, że legalnem popieraniem jednej z najżywoźniejszych kwestyi jaką jest polepszenie bytu nauczycieli ludowych, *wywołujemy rozgoryczenie pomiędzy nauczycielstwem*, (na co damy później zasłużoną odpowiedź) przytaczamy opinię dzienników poważnych, a nauczycielstwu wielce życzliwych.

W numerze dzisiejszym umieścimy co w tej sprawie mówi „Głos Narodu“ z dnia 10 lutego b. r. — w przyszłym zaś numerze podamy zapatrywania „Nowej Reformy“. Oto w uwagach p. t. „Co życie niesie“ czytamy co następuje:

Przez sześć tygodni obradował nasz Sejm, czyli jaśniej mówiąc, jego członkowie przez ten czas chodzili, jeździli i w bufecie gawędzili, a teraz, w ciągu jednego tygodnia radziby to wszystko odzyskać, co przez półtora miesiąca stracili. Całkiem po polsku! Co dzień tedy w ubiegłym tygodniu odbywały się po dwa posiedzenia, sprawy szły na pytel, a czy z nich mąka kiedy będzie, o tem szeroko król Dawid pisał.

Najbardziej przepytowano sprawę polepszenia bytu nauczycieli ludowych, chociaż ta pośród tegorocznych była może najważniejszą. Nie jest moim ideałem to, czego domagał się wniosek mniejszości; patrząc trochę dalej i głębiej, niż wielu w mandat zaopatrzonych naszych ojców Ojczyzny, byłbym bez namysłu dał nierównie więcej, niż ks. Jerzy Czartoryski z towarzyszami nauczycielom przyznać pragnął; w ostateczności jednak widząc, że duch dawnej kastowości z Sejmu naszego dotąd nie zniknął, byłbym wziął przynajmniej to, co chciał dać wniosek mniejszości, ale z hr. Pinińskim i towarzyszymi choćby mnie mieli posiekać pewniebym nie głosował. Nie będę zapuszczał się w dalszą krytykę postępowania naszego sejmu, gdyż nie lubię rzucać grochu na ścianę, lecz że nie mogę rozstać się tak łatwo z tą sprawą, przeto postawię jeszcze kilka pytań, na które oby jak najprędzej odpowiedziało sumienie powszechne.

Powiadają zimni zachowawcy, że nauczyciele ludowi to wicherzyciele, socjaliści, więc nie zasługują, by im los polepszono.

A niezadowolenie i socjalizm z czego rodzą się właściwie: Ze światła czy z cienia? Z rozkoszy czy z nędzy? Z radości czy z bólu?

Sześciomilionowe Czechy wydają na oświatę 14 milionów, i wcale nie mówią, że w wydatkach na ten cel dalej już nie pójdą. Siedmiomilionowa Galicya wydaje na oświatę ludową ledwie 2 miliony. I to ma wystarczyć?

Czy budynek szkolny krzewi oświatę, czy też nauczyciel, który w nim pełni swoje obowiązki? Choćby w każdej wsi była szkoła, czy oświata będzie się rozszerzała, jeżeli szkoły będą stały zamknięte, a zaś w tych, które zostaną otwarte, jeżeli nauczyciele będą niezadowoleni?

Chłopi chcieli dodać 1 cent do dodatków, byle stąd w tym roku wpłynęło do budżetu szkolnego 100.000 złr. na polepszenie bytu nauczycieli; większość atoli sejmowa sprzeciwiła się temu. Dla kogo cent ma większą wartość: dla chłopca, czy dla pana? Kto zatem okazał się tu lepszym patriotą?

Co dla narodu jest potrzebniejsze, oświata ludu czy też teatr? Na pierwsze nie dano prawie nic, na teatr we Lwowie dają 300.000.

Ileż leż biednym pracownikom wiejskim można by otrzeć temi pieniędzmi!

W tym roku będziemy wybierali nowych posłów do sejmu. Jeżeli nauczyciele ludowi zamienią się w namiętnych agitatorów, którzy będą wołali: — „Precz z kandydatami większości, bo ona chce, byśmy z głodu marli!“ — czyż ktokolwiek rozumny będzie im się wtedy dziwił?

Niech sumienie publiczne odpowie na te pytania, ja zamilknię...

A zaś wy, którym srogi los rzucił do kolebki kęs chleba gorzkiego, którym kazał waleczyć z obojętnością ogółu, niekiedy nawet z niewdzięcznością najbliższych, wy krzewiciele światła pod słomianymi strzechami, nie traćcie nadziei i wiercie w przyszłość! Choć dziś o was zapomniano, jutro was sobie przypomną, bo w kraju jest już liczny zastęp ludzi z jaśniejszym poglądem, ogół zaczyna powoli rozumieć, że jeśli gmach narodowy ma być trwały, musi mieć zdrowe fundamenta, a temi wszędzie są warstwy ludowe — wreszcie macie już w kraju prasę niezawisłą, (Szkolnictwo Ludowe) która ciągłym nawoływaniem powoli wszystkich obudzi i wam lepszą przyszłość zgotuje.

Pracownicy z pod słomianej strzechy, nie rozpaczajcie, lepsze słońce i wam wkrótce zaświeci!“

### Kilka słów w sprawie egzaminów wydziałowych.

Tarnowska Rada Szk. okr. wydała tymi dniami do Zarządów szkół swojego okręgu pod l. 141 następujący okólnik:

„Wysoka c. k. Rada Szkolna krajowa zrobiła spostrzeżenie, że znaczna liczba nauczycieli szkół ludowych nie poprzestaje na złożeniu egzaminu wydziałowego z jednej grupy zawodowej, lecz składa go jeszcze z drugiej a nawet i trzeciej grupy.

Objaw ten świadczy bardzo dodatnio o gorliwości nauczycieli — nastrocza jednak obawę, iż przeto zostanie udaremniiony zamiar uzyskania fachowo wykształconych nauczycieli dla szkół wyższego typu i wydziałowych.

Nauczycielowi, który złożył egzamin wydziałowy z pewnej grupy, brak bowiem jeszcze wiele do tego, aby się mógł uważać za człowieka naprawdę w tych przedmiotach wykształconego. Do tego doprowadzić go zaś może tylko dalsza praca naukowa w raz obranym kierunku, do tego dopomóż mu mogą wykłady uniwersyteckie lub w szkołach przemysłowych, o ile na nie jako uczeń nadzwyczajny będzie miał sposobność uczęszczać, nie zaś egzamin wydziałowy z innej grupy, który go tylko od danego kierunku wiedzy odwodzi i robi z niego człowieka uniwersalnie ale płytko wykształconego. Wyjaśnienie to udziela c. k. Rada Szkolna okręgowa do wiadomości dotyczących pp. nauczycieli i nauczycielek tutejszego okręgu i poucza zarazem, że nauczyciele egzaminowani z kilku grup nie będą mieli pierwszeństwa przed nauczycielami, którzy z jednej grupy złożyli egzamin, ale dali dowody dalszej w tym kierunku pracy. — Z c. k. Rady Szkolnej okręgowej. W Tarnowie dnia 26. stycznia 1895. Przewodniczący: *Leopold Płaziński*, c. k. Radca Namiestnictwa i Starosta. *Władysław Lech*, c. k. Inspektor szkolny“.

Jak widzimy z tego okólnika, Rada Szk. krajowa-

nie życzy sobie, aby nauczyciele ludowi posiadali egzamina wydziałowe z kilku grup. Jako metyw podaje Rada Szk. kraj. obawę, „ *iż przeto udaremniiony zostanie zamiar uzyskania fachowo wykształconych nauczycieli dla szkół wyższego typu i wydziałowych*“. W okólniku spotykamy nawet twierdzenie, że egzamina wydziałowe z kilku grup czynią nauczyciela człowiekiem „*uniwersalnie ale płytko*“ wykształconym.

Jakkolwiek pod tym względem zupełnie innego jesteśmy przekonania, to jednak okólnik Rady Szkolnej tarnowskiej witamy z wielkiem zadowoleniem. Mamy bowiem nadzieję, że okólnik ten ostudzi między nauczycielstwem zapal do składania egzaminów wydziałowych, które według obowiązujących ustaw do szkół ludowych w Galicyi istniejących są zupełnie niepotrzebne. Szkół bowiem wydziałowych w Galicyi nie posiadamy i prawdopodobnie tak długo ich mieć nie będziemy, jak długo rzemieślnik galicyjski wskutek rosnącej drożyzny i „coraz cięższych czasów“ doznawał będzie braku pracy i małego zarobku, bo na nic mu się wtedy nie zda wykształcenie; owe zaś szkoły nazwane szumnie szkołami „*wyższego typu*“ są tylko szkołami ludowymi i wcale nie widzimy potrzebnego do tych szkół egzaminu wydziałowego, skoro nauczyciele bez wszelkiej zawodowej kwalifikacji uczyć mogą w tych szkołach „*ku zadowoleniu*“ Władzy szkolnej.

*Potrzeba egzaminu wydziałowego do szkół ludowych galicyjskich nie da się usprawiedliwić ani ustawami państwowymi — ani też krajowymi.*

Ustawa państwowa z dnia 14. maja 1869 powiada wyraźnie w §. 38 działu III. (według brzmienia ustawy z d. 2. maja 1883), że „do stałego mianowania nauczycielem młodszym lub nauczycielem szkół ludowych pospolitych potrzebne jest świadectwo uzdolnienia na nauczyciela szkół ludowych pospolitych, uzyskane na podstawie złożenia egzaminu nauczycielskiego“.

Że zaś ma to być zwykły egzamin kwalifikacyjny a nie żaden wydziałowy, wynika z dalszych słów tego samego paragrafu, który orzeka, że „do stałego mianowania nauczycielem młodszym lub nauczycielem przy szkole wydziałowej potrzebne jest świadectwo uzdolnienia na nauczyciela szkół wydziałowych, uzyskane na podstawie złożenia odrębnego egzaminu“.

Wprawdzie §. 75 tejsamej ustawy (według brzmienia ustawy z d. 2. maja 1883) pozwala na odstąpienie w Galicyi od zasad przyjętych w §. 38, ale wymaga on w tym względzie osobnej ustawy krajowej. Gdy zaś Galicya nie posiada dotąd żadnej w tym kierunku ustawy, wymagającej już do nominacji na nauczyciela ludowego egzaminów wydziałowych, przeto uważamy nasze zdanie, że egzaminu wydziałowego do szkół ludowych galicyjskich nie potrzeba, za zupełnie uzasadnione.

(Dok. nastąpi).

## Wiadomości potoczne.

**Sprostowanie.** C. k. Dyrekcya ruchu kolei państwowych w Krakowie dnia 15. lutego 1895. l. 7285/I. Do Szanownej Redakcyi czasopisma „Szkolnictwo Ludowe“ w Nowym Sączu.

W numerze 1. szacownego pisma z dnia 5. stycznia b. r. zamieszczono pod napisem „Nauczyciele ludowi a c. k. kolej państwowa“ artykuł, w którym autor tegoż, przytaczając trzy przykłady utrzymuje, że podpisana c. k. Dyrekcya czyni nauczycielom ludowym na każdym kroku przeszkody i trudności w uzyskaniuniżenia ceny jazdy na kolejach państwowych — oraz żali się na referentów podpisanej c. k. Dyrekcji, twierdząc, że ci bawią się w drobiazgowości lub, że im brak szerszego poglądu na interesa instytucji, która im chleb daje.

Odnosząc się do powyższego artykułu uprasza podpisana c. k. Dyrekcya o zamieszczenie w najbliższym numerze szacownego pisma następującego sprostowania względnie wyjaśnienia.

„Przedewszystkiem zauważyć należy, iż na podstawie istniejących rozporządzeń udzielane bywają na kolejach państwowych i w zarządzie państwowym zostających (z wyjątkiem kolei lokalnych Bukowińskich Kołomyjskich oraz kolei lokalnej Lwów — Bełzec dla nauczycieli i nauczycielek publicznych szkół ludowych niżenia cen jazdy wyłącznie tylko w klasie II a to pociągami pospiesznymi za opłatę biletu na pociąg osobowy klasy II zaś pociągami osobowymi w klasie II za opłatą bileru klasy III na pociąg osobowy.

„Dotyczące podania podpisane przez podającego nauczyciela względnie nauczycielkę pełnem imieniem i nazwiskiem z podaniem charakteru jako nauczyciela względnie nauczycielki winny być potwierdzone przez dotyczące kierownictwo szkoły do uwzględnienia, t. j. kierownik szkoły (dyrektor, kierowniczką, dyrektorką) winien podpisem swym przy wyciśnięciu pieczęci urzędowej stwierdzić, że podający jest rzeczywiście nauczycielem tejże szkoły.

„Jeżeli podanie wnosi sam kierownik winien tenże wyraźnie podpisać się jako kierownik szkoły i wycisnąć pieczęć urzędową.

„Tylko podania powyższymi warunkami zupełnie odpowiadające są przez podpisaną c. k. Dyrekcją uwzględnione, gdy przeciwnie takie, które choćby tylko jednemu z tych warunków nie odpowiadały, muszą być podającemu nieuwzględnione zwrócone.

„Z tego wynika, że słusznie zwrócono pewnej nauczycielce podanie nieuwzględnione, skoro takowe nie było opatrzone podpisem kierowniczką szkoły“.

„O ile zaś prawdziwem jest twierdzenie autora artykułu że pewnemu „powszechnie znanemu“ nauczy-

cielowi odmówiononiżenia jazdy, rzekomo z tego powodu, że pod nazwiskiem owem brakowało dopisku „nauczyciel“, chociaż na rubrum podania charakter nauczycielski był wyraźnie podany, to mogłaby podpisana c. k. Dyrekeya wtedy tylko stanowczo dać wyjaśnienie, gdyby podanie to zostało jej przedłożone.

„Zupełnie odpowiednio do istniejących przepisów nie zostało uwzględnionem podanie pewnej uczennicy klasy VII o udzielenie niżenia jazdy wozem klasy II a to dlatego, że uczniom udziela się zasadniczo niżenie ceny jazdy tylko na klasę III a powtórnie dlatego, że podania uczniów tych zakładów naukowych, w których nie ma zaprowadzonej opłaty szkolnej wtedy tylko mogą być uwzględnione, jeżeli obok zalecenia ze strony Zarządu szkoły, potwierdzoną również będzie przez dotyczącą Władzę polityczną (w Krakowie i Lwowie przez Magistrat, w innych miejscowościach przez dotyczące c. k. Starostwo) niezamierzoność podającego. Uczniowie zaś tych szkół, w których istnieje opłata szkolna, mogą otrzymać niżenie takie, jeżeli Dyrekeya szkoły potwierdzi, że są uwolnieni od opłaty w całości lub w połowie a nadto podanie ich do uwzględnienia zaleci.

„Wyjaśnia się również, że niżenia ceny jazdy uczniom udziela się w zasadzie jedynie w razie podróży koniecznej a zatem w pierwszej linii dla podróży z miejsca zamieszkania do zakładu szkolnego i odwrotnie a nadto na feryje szkolne i z powrotem.

„Dla podróży dla pizyjimności niżenia cen jazdy się nie udziela.

„Z powyższego przedstawienia wynika, że podpisana c. k. Dyrekeya postępując wedle obowiązujących przepisów, nie czyni P. P. nauczycielom żadnych trudności skoro ci tylko do tychże przepisów się stosują“.

Zastępca Dyrektora ruchu: *Horoszkiewicz* m. p.

**Patrzcie, co się dzieje!** Bardzo przykry i niespodziewany wypadek spotkał kolegę naszego Michała Korceckiego. Zajmował on posadę w Mikołajowie (powiat Żydaczów), na której pomimo 9-ro dzieci mógł żyć, mając własny domek i gospodarkę. — Naraz dostaje w ostatnich dniach z. m. prezencik, w którym „ze względów służbowych“ przenosi się go z zastrzeżeniem poborów do Skawiny pod Krakowem. Dowiaduję się, czy popełnił jakie wykroczenie? Nie! Czy miał dyscyplinarkę? Nie! Za cóż go rzucono z dziewięciorgiem dzieci drobnutkich w zimowej porze tak daleko?... Ze „względów służbowych“ wyasygnowano mu 80 zlr. zaliczki na koszt przeniesienia i.... marsz! A teraz pytanie: czy mają „dobrodzieje“ nasi sumienie, aby w taki sposób postępować z nauczycielem? Czy mają oni prawo niewinny drobiazg, który i tak od urodzenia nie zaznał nic dobrego, skazywać na śmierć ze zimna?! Czy biją w ich piersiach serca ojcowskie? A gdzież w tem sercu wyznaczyli oni miejsce słowom Chrystusa: „Cokolwiek uczynicie tym maluczkim, mnieście uczynili?“ Czy sądzą

oni, że takim postępowaniem zachęcą nauczycieli do wytrwania? Jak pracować będą stali nauczyciele nie będąc pewnymi swego jutra?! Czy wolno im prowadzić gospodarkę? Odpowiedźcie na te pytania -- a odpowiedzi te będą koroną XIX. wieku, koroną zabiegów waszych o oświatę — koroną troskliwości o nasz dobrobyt! Tak! Będą one dla was złotą koroną — a dla nas... cierniową! A jednak Koledzy — wytrwania, wytrwania!!

**Kiedy wyjdą nowe elementarze** dla szkół niższego typu, tak pytają się od dawna nauczyciele odnośnych kategorii szkół, tem więcej obecnie, kiedy niektóre Rady Szkolne okręgowe obdarzyły nauczycielstwo tematami konferencyjnymi, które opracowane być mają na podstawie nowych czytanek. „*Nowy kurs*“ nie uwzględnia więc tej okoliczności, że dotąd w użyciu są dwójakiego rodzaju książki t. j. elementarze „starego typu“ — i „Szkółki“ nowe na III. i IV. stopień nauki. Istna wieża Babel! Sądźmy, że roztropni inspektorzy nie będą żądać od nauczycielstwa rzeczy niemożliwych — i zadowolą się tematami opartymi na nowych książkach.

**Co o nas piszą.** „Gazeta Cieszyńska“ w korespondencyach swoich ze stycznia b. r. umieściła taką notatkę:

„Trudny jest zawód nauczycieli ludowych w Galicyi tembardziej, że ci ludzie z takim mazołem roznoszący promienie oświaty wśród ciemnego ludu, muszą walczyć z niedostatkiem, a często wprost z nędzą. To też słusznie czynią te z krajowych pism, które często sprawę tę podnoszą, aby przeciw przyspieszyć jej tak upragnione a sprawiedliwe załatwienie. Zasługuje też na uwagę głos ze strony fachowego pisma „*Szkolnictwa Ludowego*“, które korzystając z odbywających się obrad sejmiku krajowego przedstawia szereg życzeń nauczycielstwa — **życzeń najzupełniej słusznych i usprawiedliwionych.** Między innymi znajdujemy tam żądanie zrównania płac nauczycieli z płacami urzędników państwowych trzech najniższych rang, oraz przyznania pełnej emerytury po trzydziestu latach nienagannej służby. Nie mogąc tutaj szerzej nad tą sprawą się zastanawiać zaznaczamy tylko, że co już do pierwszego żądania to ogromna dzieje się krzywda nauczycielom, którzy często o połowę niższe mają płace od urzędników manipulacyjnych przy urzędach państwowych. Wątpię jednak należy, czy sejm w bieżącej sesji będzie chciał dla nauczycielstwa coś uczynić“.

## Ogłoszenia.

### „O UPRAWIE ROLI“

broszura niezbędna dla nauczycieli szkół ludowych i mniejszych gospodarzy,

po niższej cenie 15 ct. za egzemplarz, już z przesyłką pocztową.

Odsprzedającym znaczny rabat.

Do nabycia u E. Z. Ziółowskiego, w Gumniskach fox, ostatnia poczta Dębica.



## Od Administracyi.

Podając na innem miejscu pierwszą seryę „*bezpłatnych*“ czytelników „Szkolnictwa Ludowego“, którzy mimo kilkukrotnych upomnień nie nadesłali nam dotąd zaległej prenumeraty — zmuszeni jesteśmy dodać na nasze usprawiedliwienie, że czynimy wszystko, co tylko w mocy naszej leży, aby poprzeć słuszne żądania nauczycielstwa, i tak:

a) Około 100 egzemplarzy każdego numeru przesyłamy p. p. posłom w ciągu każdej kadencji sejmowej.

b) Kilkaście egzemplarzy każdego numeru przesyłamy p. p. posłom Rady państwa.

c) Znaczną ilość egzemplarzy numeru, w którym omawiana jest dotkliwa krzywda nauczycieli lub inna poważna sprawa rozrzucaamy między członków odnośnej Rady Szkolnej okręgowej, Rady powiatowej i Rady gminnej.

d) Powiększyliśmy objętość organu osobnym dodatkiem konkursowym.

e) W każdym kwartale wysyłamy na okaz co najmniej 500 egzemplarzy do takich szkół, które dotąd „Szkolnictwa“ nie prenumerują.

A teraz prosimy o odpowiedź, czy tak forsowne wydawnictwo utrzymać się może, gdy  $\frac{1}{3}$  część Czytelników płaci nieregularnie z dołu — a  $\frac{1}{3}$  zalega z przedpłatą czasem i półtora roku?

Przedstawiwszy naszą bezpłatną działalność, pod a. b. c. i d. — która w bardzo wielu wypadkach odniosła pożądany skutek, zapytujemy:

### Czy potrzebnem jest nadal „Szkolnictwo Ludowe“?

Bo jeżeli jest ono potrzebnem, o czem wiemy, czytając nader życzliwe listy nadchodzące do Redakcyi z kraju od Szan. Czytelników i Czytelniczek — w takim razie prosimy o zastosowanie się do naszych zasad, jakie od dnia dzisiejszego wprowadzamy dla Administracyi, i od których nigdy nie odstępimy, a te są:

1. Prenumerata ma być zawsze „z góry“ zapłaconą.
2. Kto nie będzie w stanie nadesłać przedpłaty w swoim czasie, ten mechaj zażąda dalszej wysyłki kartką koresp., a wówczas chętnie udzielimy kredytu.
3. Przy przesyłce prenumeraty prosimy podać na odcinku przekazu *taki sam* adres, pod którym nadchodzi „Szkolnictwo“.
4. O każdej zmianie posady należy nas natychmiast zawiadomić, abyśmy daremnie następnych numerów nie wysyłali na dawną posadę.
5. Odbiorcom zgłaszającym się w ciągu roku, możemy dostarczyć wszystkich numerów poczynawszy od 1. stycznia.

6. Przedpłata uregulowana jest według kwartałów kalendarzowych — a nie od któregokolwiek bądź czasu.

7. Reklamacye zaginionych numerów uwzględniane będą do dni 8 — zaś po upływie tego czasu należy za żądane numera dostarczyć przypadającą należytość do przedpłaty, licząc 15 ct. za jeden numer.

8. Za każdą zmianę adresu należy zapłacić 20 ct., a to z powodu, że poprzedni zapas tytułatur musi być zniszczony a nowy sporządzony, co przy większej liczbie zmian czyni poważną rubrykę.

To są warunki, potrzebne do utrzymania wydawnictwa i ułatwienia manipulacyi administracyjnej — a *ścisłe ich przestrzeganie ze strony Szan. odbiorców „Szkolnictwa Ludowego“ będzie dla nas najlepszą subwencyą!!*

## Zawiedzione nadzieje.

Oświata zbyteczna! Tak w Sejmie tegorocznym zadecydował jeden z naszych serdecznych przyjaciół p. Dawid Abrahamowicz, który stanowczo twierdzi, że dobrobyt kraju rozwijać się i podnosić może zupełnie niezależnie od stanu oświaty!

Że w kraju naszym jest niespełna 4,000.000 anal-fabetów — że sprawozdania urzędowe z roku 1893/4 wykazały brak 594 nauczycieli ludowych, 412 zorganizowanych szkół nieczynnych dla braku nauczycieli, że przy szkołach czynnych brakło 1535 nauczycieli z egz. dojrz. — że przeto razem brakło nauczycieli ludowych 2129 — tem p. Dawid Abrahamowicz wcale się nie trwoży!

Że tam kiedyś takie powagi militarne, jak stary Moltke, wyrażały się o ostatnich wojennych sukcesach Niemiec: „den..... und den..... Krieg hat nicht die Armee, sondern unser Schulmeister erfochtem“, — że dzisiaj znów w odczytach swych publicznych p. Popowski wobec ewentualnego niebezpieczeństwa ze strony Rosyi radzi „*by wszystkimi siłami pracować nad ekonomicznem i moralnem podniesieniem społeczeństwa polskiego — że wreszcie Niemcy w sprawach dotyczących szkół ludowych za zasadę wzięli sobie zdanie „das Geld, für Schulen ausgelegt, die allerbesten Zinsen trägt“*, i że na każdym kroku wiernymi są tej zasadzie, — to również nie wywołuje bezsenności u p. Dawida Abrahamowicza lub jego politycznych współwyznawców, bo i dlaczegóż miałyby ich to wszystko niepokoić!?

Anal-fabeci w kraju, to błogosławieństwo, to rękojmia spokoju i bezpieczeństwa ze strony tłumu! — Brak nauczycieli również jest korzyścią, bo skutkiem tego w głowach tłumu nie zrodzi się zdrożne pragnienie emancypacyi! — Zdanie n. p. Moltkego, to tylko fikcyjny płód zdzieciniałego starca! — P. Popowski myli się chyba w swoich poglądach, bo Rosya zawsze była dla

nas i Europy całej najprzyjaźniej usposobioną i taką pozostanie!

A Niemcy? cóż oni mają za swoją hojność? — Socyalistów, anarchistów, demagogów, i wszelkich porządku społecznego wrogów!! My ich sobie nie życzymy, dlatego prawdziwej oświaty u ludu naszego nie chcemy! A zresztą: kraj nasz biedny, obciążać go bardziej wydatkami nie możemy!

Pomnikiem ekonomicznego i moralnego podniesienia naszego społeczeństwa niechaj będzie nasz teatr w stolicy kraju, do którego wzniesienia przyczynimy się skromnym datkiem jednorazowym (*a nie stałym rocznym*) w bagatelnej kwocie 300.000 złr.! Część zaś sprawozdania z sejmowych prac naszych w „Dzienniku Polskim“ z dnia 9. lutego 1895 i w innych pismach drukowana, że — „p. Kramarczykowi, posłowi włościańskiemu, nie bardzo do przekonania przemawia fakt, że Sejm odmówił polepszenia bytu nauczycieli ludowych dla rzekomego braku środków, a dzisiaj jesteśmy naraz bogaci i stać nas na 300.000 złr. na budowę teatru — że ile razy idzie o oświatę — wykręcamy się nędzą — ile razy o co innego, fundusze wnet się znajdują, etc.“ — również wrażenia na nas nie wyrze przykrego! Wartość teatru i jego moralne korzyści my znamy najlepiej ze sceny (*a jeszcze lepiej z poza kulisów, gdzie p. Kramarczyk nie bywał*).

„Panowie posłowie! źle się bawicie!

„Nasze żale i prośby dla was tylko igraszką!

„Nam idzie o nasze i naszych rodzin życie!

## Wspomnienia pośmiertne.

**Frok Jan**, kierownik szkoły w Toporowie (powiat Brody), zmarł w 45. roku życia.

## Wiadomości potoczne.

**Ilustracja naszych stosunków.** Na posadę kierownika szkoły w Tarnowie upłynął konkurs już przeszło pół roku, a nominacji nie ma i nie ma. Ale to jeszcze bagatela wobec faktu, gdzie na jedną z posad w Galicyi zachodniej upłynął konkurs jeszcze w maju roku 1893 a o nominacji na tę posadę dziś w marcu roku 1895 ani słychu dychu.

Więść niesie, że w obu wypadkach rozchodzi się o „upatrzonych“ już kandydatów, którzy jednak nie posiadają jeszcze wymaganych egzaminów.

**Każdej biedzie, koniec przyjdzie!** Eksperymenta w dziedzinie szkolnictwa ludowego rozpoczęte na dobre przed laty 20 — zaczynają pomału upadać. Zaprowadzenie obowiązkowej nauki 5letniej okazało się nader nie praktycznem, skoro komisya szkolna w Sejmie sty-

ryjskim wezwała Wydział krajowy, aby poczynił odpowiednie studia względem znizienia czasu codziennej nauki do lat sześciu i zaprowadzenia w gminach wiejskich nauki dwu lub czteroletniej.

**W sprawie wymaganych egzaminów wydziałowych** do szkół ludowych pospolitych postanowiliśmy zachęć do tego listami starszych wiekiem i służbą kolegów wysłać memoryał do Wysokiego c. k. Rządu względnie do J. E. Pana Ministra Wyznań i Oświaty powołując się na obowiązujące ustawy i rozporządzenia.

Zwracając uwagę nauczycielstwa na artykuł nasz omawiający potrzebę wydziałowych egzaminów dla szkół ludowych, prosimy równocześnie o nadsyłanie nam jak najliczniejszych podpisów do tego memorału.

**Egzamina wydziałowe.** Na podstawie egzaminów, które odbywały się przed krakowską komisją dla szkół ludowych pospolitych i wydziałowych w dniach od 14 do 23 bm., uznani zostali za uzdolnionych do sprawowania urzędu nauczycielskiego w szkołach wydziałowych: 1) Z grupy językowo-historycznej: Karol Albrecht z Tarnowa, Kazimierz Brochocki Krakowa, Wojciech Dębowski z Rymanowa, (z odzn.), Maryan Kępa z Kłajna (z odzn.), Jan Krawecki z Rzeszowa, Szymon Zaczek z N. Targu, (z odzn.), i Anna Chryścińska z Krakowa (z odzn.), Ewa Czermińska z Rzeszowa, Marya Piechocka z Krakowa, Janina Serwatowska z Gdowa, Leontyna Serwatowska z Gdowa, Marya Strokówna z Krakowa (z odzn.), nadto Salomon Spitzer złożył egzamin uzupełniający z języka polskiego i niemieckiego, 2) Z grupy przyrodniczej: Marceł Cisek z Złotej, Michał Wałach z Podgórze, Eleonora Dłuska z Krakowa, Wilhelmina Felsztyńska z Przemyśla, Anna Ferensówna z Trembowli, Balbina Kulówna z Krakowa, Aniela Marlewska z Krakowa, (z odzn.), Julia Ortyńska z Muszyny, Otylia Rabinowicz z Krakowa, Wincencya Rychling z Krakowa, Rozalia Szewczykówna z Modlnicy, Helena Wernerówna z Krakowa (z odzn.), Barbara Westwalewiczówna z Krakowa (z odzn.), 3) Z grupy matematyczno-technicznej: Mieczysław Gotkiewicz z Krakowa, Józef Maleta z Tarnowa, Rudolf Ostapowicz ze Stanisławowa, i Jadwiga Łomińska z Dynowa (z odzn.).

**Reforma szkolna w Rosyi.** W ministerstwie oświaty rozpatrywany jest projekt, dotyczący reorganizacji szkół średnich. Projekt ten wprowadza naukę języków starożytnych tj. łacinę i grekę w gimnazyach dopiero *od klasy piątej*. W pierwszych czterech klasach wszystkich gimnazyów programy nauk mają być jednakowe. A u nas kiedy o tem ludzie pomyślą?

**Bezpłatni czytelnicy** „Szkolnictwa Ludowego“ serya I. (rok 1893 i 1894.) P. P. Fijałkowski Julian, Flelszar Władysław, Gorzko Ludwik, Gettlich Antoni, Hejda Karol, Jednakowski Paulin, Myczkowski Józef, Moos Karol (Lwów), Podhalicz Ludwik, Skoczek Franciszek, Spolitakiewicz Antoni, Witwicki Kwiryn, Zarząd szkoły

w Wieprzu, Zarząd szkoły w Brunarach.

(Serya za rok 1894 będzie daleko więcej obfitsza.)

**Podziękowanie.** Podczas świąt Bożego Narodzenia bawił w Sidzinie u swoich krewnych Przewielebny ks. Kanonik Jan Trzopiński, administrator z Kochawiny, który przybywszy do szkoły podczas przedstawienia szopki i drzewka dla szkolnych dzieci, złożył 30 złr. na odzież i przybory szkolne dla najuboższych dzieci tejże szkoły.

Za tak wspanały dar składam Ci zacny kapłanie w imieniu dziatwy szczere Bóg zapłać!

A. Blarowski, kier. szkoły.

## Cześć urzędowa.

### Komisye egzaminacyjne.

Pan Minister wyznań i oświaty poczynił następujące zmiany w składzie komisyj egzaminacyjnych dla nauczycieli szkół ludowych. Mianowicie zostali zamianowani do końca roku szkolnego 1895/6:

I. W c. k. komisji egzam. dla szkół ludowych i wydziałowych w Krakowie:

Dyr. komisji c. k. kraj. insp. szkół dr. Seweryn Dniestrzański.

II. W c. k. komisji egzamin. dla naucz. szkół lud. i wydz. w Krakowie:

Członkiem komisji nauczyciel szkoły ćwiczeń c. k. męsk. sem. naucz. w Krakowie Tad. Dąbrowski.

III. W c. k. komisji egzam. dla nauczycieli szkół ludowych w Przemyśle:

Dyr. komisji dyrektor c. k. żeńsk. sem. naucz. w Przemyśle ks. Józef Fałat.

zastępcą dyrektora kan. kapituły kat. obrz. rzym. kat. ks. Teofil Łękański;

członkami komisji: prof. c. k. gimn. w Przemyśle Stanisław Goliński i Władysław Wasilkowski;

c. k. insp. okr. w Mościskach Kazim. Radwański; naucz. kieruj. szkoły lud. w Skołoszowie Stefan Takliński.

IV. W c. k. komisji egzamin. dla naucz. szkół ludowych w Rzeszowie:

Dyr. c. kraj. insp. szkół Ludwik Dziedzicki;

członkami komisji: c. k. insp. okr. ks. Mazanek Walenty w Łańcucie i Henryk Welfe w Kolbuszowej;

nauczyciele szkoły ćwiczeń w c. k. męsk. sem. w Rzeszowie: Karol Skwarczyński i Aleksander Saloni;

nauczyciel kierujący szkołą ludową w Strzyżowie Andrzej Szmuc;

nauczyciel szk. lud. w Rzeszowie Wojc. Książek.

V. W c. k. komisji egzam. dla naucz. szkół ludowych w Samborze.

Dyr. komisji: dyr. c. k. męskiego sem. naucz. w Samborze Józef Kerekjarto;

zastępcami dyrektora: dyr. c. k. gimn. w Samborze dr. Ignacy Petelenz i c. k. insp. okręg. ksiądz Herman Kulisch.

VI. W c. k. komisji egzam. dla naucz. szkół ludowych w Stanisławowie:

Dyr. komisji: c. k. krajow. insp. szkół Bolesław Baranowski;

członkami komisji: naucz. główny c. k. męsk. sem. naucz. w Stanisławowie dr. Michał Kociuba;

profesor c. k. szkoły realnej we Lwowie Michał Rembacz.

VII. W c. k. komisji egzam. dla naucz. szkół lud. w Tarnopolu:

Dyr. komisji: dyr. c. k. męsk. sem. naucz. w Tarnopolu Emil Michałowski.

C. k. Rada szkolna krajowa uchwaliła na posiedzeniu z dnia 19 lutego 1895:

1. Zamianować nauczycielami w szkołach ludowych: Waleryę Fruzińską star. naucz. 4-kl. szkoły w Skolem; Jana Dyakowa naucz. kier. 5-kl. szk. męsk. w Jaworowie; Leona Kwaśnickiego naucz. 5-kl. szk. męsk. w Żółkwi; Feliksa Sokołowskiego star. naucz. szk. 5-kl. w Dolinie; Eugenię Schulmanównę młod. naucz. w Dolinie; Stanisława Borkowskiego naucz. kier. 4-kl. szk. w Oleszycach mieście; Zygmunta Miarkowskiego naucz. kier. 5-kl. szk. w Lubaczowie; Jana Aleksiewicza naucz. kier. 2-kl. szk. w Krzywcy; Kamilę Piekarską młod. naucz. 2-kl. szk. w Bronowicach wielkich; Piotra Weisłę naucz. w Krzczonowie; Antoniego Wroniewicza w Krzczowie; Karola Chorażego w Lipnicy Górnej; Zofię Bromińską star. naucz. i Jadwigę Zawirską młod. naucz. 5-kl. szk. w Mościskach; Karola Mikosia naucz. w Tuligłowach; Jana Stolarskiego star. naucz. 5-kl. szk. w Radymnie; Stanisława Jakubowskiego naucz. kier. 2-kl. szk. w Majdanie Sieniawskim; Eleonorę Zgórkównę młod. naucz. 2-kl. szk. w Skołoszowie; Maryę Liszkową naucz. w Rzepieniku Suchym; Kaspra Płonkę naucz. w Białobokach; Gwalberta Kruczka w Mirocinie; Mikołaja Walaszka naucz. kier. 2-kl. szk. w Olpinach; ks. Juliana Czuczkieвича naucz. religii gr. kat. w 5-kl. szk. w Sądowej Wiszni; Jakóba Mirkę star. naucz. 5-kl. szk. w Łańcucie; Amalię Graffównę młod. naucz. 5-kl. w Łańcucie; Ludwika Dziadeckiego star. naucz. i Amelię Wollównę star. naucz. 5-kl. szk. w Przeworsku.

2. Przekształcić 3-kl. szkołę w Maryampolu na 4 kl. od 1 września b. r.

3. Wyłączyć przysiołek Podfilipie ze związku szk. w Zaleszczykach i przyłączyć go do związku w Peczarnej od 1 stycznia 1895.

## KONKURSA.

C. k. Rada Szk. okręg. w Podhajcach ogłasza konkurs celem stałego obsadzenia posad nauczycieli.:

1. Na posadę star. naucz. przy 5-kl. szk. męsk. w Podhajcach z pł. 450 zł. i 10 pre. dod., tudzież na posadę młod. naucz. przy tej szkole z placą 300 zł. i 10 pre. dod.

2. Na posadę młod. naucz. przy szk. 5-kl. żeń. z pł. 300 zł. i 10 pre. dod.

Ubiegający się o te posady mają się wykazać kwalifikacją do szk. wydz. z gr. III. mat. rys.

D) Na posady młod. naucz. przy szk. 2 kl. w Hnileczu Nowosiółce i Wiśniowczyku z pł. zł. a w Zawalowie z pł. 300 zł. i 10 pre. dod.

E) Na posady naucz. przy szkołach 1-kl. z pł. 300 zł. i pomieszkaniem w Bieniawie, Bohatkowcach, Iszczkowie, Kotuzowie, Nosawie, Panowicach, Rakowcu, Sławentynie, Sokołowie, Sosnowie, Staremmieście i Uwisiu w Beckersdorfie, w Białokiernicy, Małowodach, w Rosochowańcu, w Siemikowcach.

W szkołach w Podhajcach, Wiśniowczyku, Pa-

nowicach, Sokołowie, Białokiernicy, Małowodach i Rosochowańcu językiem wykładowym jest język polski, w Beckersdorfie niemiecki we wszystkich innych język ruski. Termin do 31 marca b. r.

C. k. Rada Szk. okręg. w Dobromilu ogłasza konkurs celem stałego obsadzenia posad nauczycielskich:

A) Przy szkołach 1-kl. z pł. 300 zł. i pom. w 1. Borownicy, 2. Brzusce, 3. Grażiowej, 4. Jaworniku ruskim, 5. Jureczkowej, 6. Lipie, 7. Liskowatem, 8. Piątkowej, 9. Pietnicach, 10. Przedzielnicy, 11. Rozpuciu, 12. Sufeczynie, 13. Trzciancu, 14. Zohatynie, 15. Krecowie i 16. Trójcy.

B) Przy szkole 2-kl. w Lacku a) posada naucz. kier. z pł. 300 zł. i 50 zł. dod. za kier. b) posada naucz. młod. z pł. 300 zł.

Obaj nauczyciele pobierają dod. miejscowy 50 zł.

C) Przy szkole 4-kl. w Birczy: a) posada naucz. star. z pł. 450 zł. i 10 pr. dod. b) ewentualnie posada naucz. młod. z pł. 300 zł. i 10 pr. dod.

D) Przy szkole 5-kl. męsz. w Dobromilu: a) posada naucz. kier. z pł. 450 zł. dod. za kierow. 50 zł. i miesz., b) posada naucz. star. z płacą 450 zł. i 10 pr. dodatku.

W szkołach: w Borownicy, Grażiowej, Jaworniku ruskim, Jureczkowej, Rozpuciu, Sufeczynie. w Birczy i w Dobromillu jest język polski wykładowym, we wszystkich innych szkołach język ruski.

Od kierownika i star. naucz. szk. 5-kl. w Dobromilu wymaga się kwalifikacyi do szół wydz. II. lub III. grupy. Termin do końca marca 1895.

C. k. Rada Szk. okręg. Kamionka Strumił. Celem obsadzenia posad nauczycielskich ogłasza się niniejszem konkurs:

a) na dwie posady star. nauczycieli (ek) przy szk. 4-kl. w Stojanowie z rus. jęz. wykł. z pł. 450 zł. i 10 pr. dod., względnie na jedną posadę młod. nauczyciela (ki) z pł. 300 zł. i 10 pr. dod.

b) na posady nauczycieli (ek) przy 1-kl. szkoł. z pł. 300 zł. i miesz.:

1. w Berbekach, 2. Dziedzilowie, 3. Hucie połonickiej, 4. Jabłonówce, 5. Jagoni, 6. Jazienicy polskiej, 7. Jazienicy ruskiej, 8. Pobuzanach, 9. Sokoli, 10. Sokołowie, 11. Witkowie starym, 12. Kędzierzawcach, 13. Manasterku, 14. Nahorcach, 15. Ordowie, 16. Rakobutach, 17. Rudzie sieleckiej, 18. Ubiniu, 19. Wolicy baryłowej, 20. Wolicy derewł.

c) przy szkole 5-kl. w Busku w pol. jęz. wykł. posada młod. naucz. z pł. 300 zł. i miesz.

Język wykł. przy szkołach pod 1, 3, 5 i 6 jest polski przy innych ruski. Termin do końca marca b. r.

C. k. Rada Szk. okręg. w Horodence

Celem stałego obsadzenia posad nauczycielskich.

W szkołach 1-kl. z jęz. ruskim: w Daleszowie, Głuszkowie, Jakobówce, Kopyczyńcach, Kumisowcach, Luce, Nieżwiskach, Oknie, Olejowej, Korolówka, Podwerbach, Semenówce, Strzylezu, Tyszkowcach z płacą 300 zł.

W szkołach 2-kl. posady młod. naucz. z pł. 300 zł.: w Czerniatynie, Czortowcu, Rakowcu, Serafincach i Czernelicy.

Posada naucz. kier. w Czortowcu z pł. 300 zł. 50 zł. dod.

Posada naucz. star. w szk. 4-kl. w Obertynie

z pł. 450 zł. 10 pr. dod. tudzież posada młod. naucz. z pł. 300 zł. i 10 pr. dod. Termin do końca marca b. r.

C. k. Rada Szk. okręg. w Brzeżanach ogłasza konkurs celem stałego obsadzenia na następujące posady nauczycielskie: przy szk. 1-kl. z pł. 300 zł. i pom. w 1. Augustówce, 2. Baranówce, 3. Byszkach, 4. Ceniowie, 5. Dmuchawcu, 6. Dubszcz, 7. Glinnej, 8. Hinowicach, 9. Hucisku, 10. Kalnem, 11. Komarówce, 12. Koniuchach miast. 13. Koniuchach kąt. 14. Kozówce, 15. Krzywem, 16. Kuropatnikach, 17. Iłiatynie, 18. Mieczyszczowie, 19. Płauczy wielkiej, 20. Poruczyynie, 21. Rohaczynie miasteczko, 22. Rohaczynie wsi, 23. Słobdzie, 24. Słobódce, 25. Szumlanach, 26. Teofipółce, 27. Urmantu, 28. Wulce, 29. Wymysłówce, 30. Złoczówce, 31. Zukowie.

B) Przy szkołach więcej klasowych posady młod. naucz. a) przy 3-kl. w Kozowej, b) przy 2 kl. w Kozłowie i Narajowie z pł. 300 zł. i 10 pr. dod. c) przy 2-kl. w Taurowie, z pł. 300 zł.

W szkołach pod 1, 5, 9, 16, 17, 19, 21, 26 i B. jest jęz. wykł. pol. w innych ruski. Termin do końca marca b. r.

C. k. Rada Szk. okręg. w Krośnie ogłasza konkurs celem stałego obsadzenia posad nauczycielskich:

1. Krosno 5 kl. szk. żeń. posada star. naucz. z pł. 600 zł. i 10 pr. dodat. na mieszkanie.

2. Krosno 6-kl. szk. męsk. posada młod. naucz. z pł. 360 zł. i 10 pr. dodat. na mieszkanie.

3. Dukla 5 klasowa szkoła mieszana:

a) star. nauczyciela z płacą 450 zł. i 10 pr. dod.

b) młod. nauczyciela z pł. 300 zł. i 10 pr. dod.

4) Głowienka 2 kl. szk. z pł. 300 zł. i wol. pom.

5) Krościenko wyższe 2 kl. szkoła z płacą 300 zł.

6) Odrzykoń 2 kl. szkoła z płacą 300 zł.

Posady nauczycieli (lek) w 1 kl. szkołach z płacą 300 zł. i wolnym pomieszkaniem:

a) z pol. jęz. wykł.: Lubatówka, b) z rusk. jęz. wykł.: Mszana, Zydranowa.

Kandydatki ubiegające się o posadę pod 1) muszą się wykazać egz. kwal. do szkół wydz. z III. grupy.

Od kandydatów ubiegających się o posadę pod 3 a) wymaga się egzaminu do szkół wydz. z II. grupy.

Termin do wnoszenia podań upływa 20 marca b. r.

C. k. Rada szk. okręg. w Nadwornie ogłasza konkurs celem stałego obsadzenia posad nauczycielskich:

a) Na posadę star. nauczyciela przy szk. 5-kl. męsz. w Nadwornie z płacą 450 zł. i 10 pr. dod. na pom.

Pierwszeństwo na tę posadę będą mieć kandydaci, z egzaminem wydziałowym z grupy II. lub III.

b) Na posadę młodszego (ej) nauczyciela (lki):

1. przy szkole 5-klas. męskiej w Nadwornie;

2. przy szkole 5-klas. żeńskiej w Nadwornie;

3. przy szkole 2-klas. miesz. w Delatynie, z płacą 300 zł. i 10 pr. dodat. na mieszkanie.

c) Na posady przy szkołach 1-klasowych:

W Głębokiem ad Hołosków, Hwoździe, Jabłonie, Łojowej, Łuchu, Molodyłowie, Oslawach czarnych, Potoku czarnym, Dobrotowie, Fitkowie, Łanczynie, Majdanie górnym, Nazawizowie, Sokołowce, Strupkowie, Tarawicy leśnej, Welańnicy, Wołosowie, Zielonej.

Językiem wykładowym jest w Nadwornie, Delatynie i Głębokiem polski, w innych szkołach ruski.

Termin do wnoszenia podań upływa 20 marca b. r.